Kotki dwa

Były sobie dwa kotki. Oczywiście obydwa szarobure. Kotki, jak to kotki, bardzo lubią się bawić. A że były ich aż dwa, zabawy trwały na całego.

Pewnego razu rozwinęły kłębek nici i splątały go w jeden wielki supeł. Innym razem rozpruły poduszkę i wszędzie fruwało puchate pierze. Zdarzało się też, że wylewały mleko z miski, przez co parkiet robił się bardzo śliski. Nie było w tym oczywiście nic dziwnego. Kto ma dobrego kolegę do zabawy, ten zawsze znajdzie sposób, by się dobrze bawić. Kotki nigdy się nie nudziły. Po prostu ciągle się bawiły, bawiły i bawiły. W czasie zabawy dorastały i stawały się coraz większe.

W końcu nadszedł czas nauki. Kotki, mimo że są tylko kotkami, również muszą nauczyć się wielu ważnych rzeczy. Przede wszystkim muszą nauczyć się polować. Wiadomo przecież, że koty — nawet bardzo małe — są drapieżnikami. Małe kotki potrafiły już drapać, ale do prawdziwych drapieżników było im jeszcze daleko. Prawdziwy drapieżnik potrafi się skradać, tropić, ścigać i atakować. Tego wszystkiego kotki musiały się dopiero nauczyć. Aby jednak się uczyć, trzeba czasem przerwać zabawę, o czym kotki nie chciały nawet słyszeć. Wiecznie się bawiły i ani trochę nie myślały o nauce.

Martwiła się tym mama kotków, która miała z nimi niemały kłopot. Nie pomagały ani prośby, ani groźby. Mama zabrała maluchom wszystkie zabawki i wszystkie przedmioty, którymi mogłyby się bawić, ale nawet to nic nie dało. Kotki świetnie bawiły się ze sobą — turlały się po podłodze, przewracały i udawały ataki na siebie nawzajem. Obserwując ich harce, mama zauważyła, że zabawa kotków bardzo przypomina prawdziwe polowanie. Postanowiła więc podejść maluchy sposobem. Zamiast zmuszać je do nauki, postanowiła zamienić naukę w zabawę. Podeszła do kotków i zapytała:

— Czy mogę pobawić się z wami?

— Zgoda, ale w co będziemy się bawić? Zabrałaś nam wszystkie zabawki! — odpowiedziały kotki z wyrzutem.

— W takim razie pobawimy się w kotka i myszki. Ja będę kotkiem, a wy będziecie myszkami. Będę was goniła, aż złapię któregoś z was. Wtedy złapany zostanie kotkiem i zacznie gonić pozostałych. Uwaga, łapię myszki!

Ledwo mama wypowiedziała te słowa, ruszyła w pogoń za maluchami. Małe kotki co sił w łapkach rzuciły się do ucieczki. Mama, wprawiona w polowaniu, szybko dopadła jednego z nich. Delikatnie go dotknęła i zawołała:

— Teraz ty gonisz!

Małemu kotkowi łapanie myszek początkowo sprawiało trudność, ale po chwili udało mu się złapać braciszka. Ten z kolei z wielkim zapałem ruszył w pogoń za ogromną „myszką”, którą była jego mama. Ku zaskoczeniu wszystkich przeskoczył nawet kosz i wylądował prosto na swojej zdobyczy. Zabawa rozkręciła się na dobre. Kocia rodzina bawiła się w kotka i myszki przez cały dzień.

Od tamtej pory często wracali do tej zabawy — i nic w tym dziwnego. Przecież bardzo wiele dzieci na całym świecie również bawi się w kotka i myszkę. Czasami nie potrzeba drogich zabawek ani wymyślnych gier, by świetnie się bawić. Wystarczy dobry kolega, trochę wyobraźni i mnóstwo radości.

bajubaj

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026